

# pocztówka z za oceanu

...a teraz kilka technicznych szczegółów. przede wszystkim dotyczących łączności. bo wszystko tu jest poza światem. telefon wprawdzie jest. jeden. dla całej wsi. ale od miesiąca nie działa. nikt nie wie dlaczego. nikogo też wydaje się to nie obchodzić. to całkiem jak z kurami. chociaż...? one jednak działają. właściwie. ale nie do końca. ponieważ nie składają jajek. może robią to zresztą gdzieś w buszu. ale tam nie można ich znaleźć. tych cholernych jajek. to też zresztą nikogo nie interesuje. z wyjątkiem nauczyciela angielskiego. Amerykanina. niespełna 25-letni, dał się tu zesłać na jakieś dwa lata. i lubi jajecznicę na śniadanie. dostał do dyspozycji dom. z ogrodem! teraz należy tylko przekonać kury, żeby zechciały znosić jajka w ogrodzie. niestety, w tej chwili wieś ma większe problemy. ponieważ nie dalej jak wczoraj spodziewano się frachtowca. z Tongatapu. ale dopłynął tylko do Nomuki. to jakieś 10 mili morskich na południe. tam osiadł na rafach. planowo. ponieważ kapitan jest odpowiedzialnym człowiekiem a statek zaczynał przeciekać. przez jakąś dziurę. więc kapitan wpłynął na rafy, żeby statek nie zatonął. teraz chodzi tylko o to, jak tych 150 pasażerów i cały towar przetransportować pirogami na ląd. i tak nie jest tak źle, bo świeci słońce a morze jest spokojne. choć znacznie lepiej było trzy lata temu. wtedy frachtowiec zatonął. z kretesem. ale tak blisko brzegu, że pasażerowie po prostu przyplłynęli na wyspę wplaw. tu może warto zaznaczyć, że kilku turystów z Europy miało tym statkiem, który właśnie tkwi na rafach, odpłynąć, żeby złapać połączenie lotnicze za ocean. na pewno się ucieszyli, że będą mogli zabawić w raj u jeszcze dobrych kilka tygodni. wszystko to jest dla mnie bez znaczenia, ponieważ u mnie działa telefon satelitarny. jest wprawdzie nieziemsko drogi. i dlatego sprawdzam maile co drugi dzień. za to radość z poczty tym większa. tylko nie próbujcie przysyłać mi zdjęć. 2400bps doprowadziłoby mnie do ruiny. bo poza tym zapraszam. wprawdzie rozkład lotów

też jest płynny, ale jak tylko dolecicie... !